

dr hab. Grzegorz Hańderek prof. ASP.

Tychy, 18.08.2019

Ocena rozprawy doktorskiej i dokumentacji pracy artystycznej mgr Anny Koźbiel-Walas w związku z przewodem doktorskim, wszczętym przez Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

1. Podstawowe dane o Doktorantce.

Pani Anna Koźbiel-Walas urodziła się w Warszawie. Jest absolwentką II LO im. S. Batorego w tym mieście oraz laureatką Ogólnopolskiej Olimpiady Artystycznej, co stanowiło przepustkę na studia humanistyczne w Uniwersytecie Warszawskim, które rozpoczęła w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. Interdyscyplinarne kompetencje z zakresu historii sztuki, filozofii, psychologii i kulturoznawstwa stworzyły – jak się wydaje – bardzo solidny intelektualny grunt dla jej późniejszych, artystycznych wyborów. Studia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie Doktorantka ukończyła w 2011 roku, realizując dyplom magisterski w Pracowni Filmu Animowanego, gdzie po dwóch latach rozpoczęła studia doktoranckie.

Od 2011 roku razem z Adamem Walasem tworzą grupę artystyczną *Ad manum*, działającą głównie w przestrzeni publicznej. Obecnie – jako *Xolor* – realizują swoje wielkoformatowe prace (murale) głównie dla instytucji kulturalnych oraz organizacji pozarządowych m.in.: Muzeum

Żydów Polskich, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Galerii Arsenał w Białymstoku, Warszawskiej Szkoły Filmowej, czy Instytutu Spraw Publicznych.

Pani Anna Koźbiel-Walas współpracuje także z rewelacyjną inicjatywą, jaką jest Teatr 21.

2. Ocena dorobku artystycznego i dydaktycznego.

W pisemnym sprawozdaniu Doktorantka zamieszcza opis działalności artystycznej za okres 2013—2019. Składają się nań:

Jedna wystawa indywidualna („Dusza i inne rzeczy, których nikt nie widział” w Stacji Muranów, której tytuł zapowiada temat podjęty w pracy doktorskiej), 15 prezentacji zbiorowych i festiwali (głównie streetartowych), 8 publikacji i wywiadów i paneli dyskusyjnych oraz 5 realizacji muralowych na terenie Warszawy.

Istotnym mankamentem redakcyjnym (a poniekąd i merytorycznym) jest brak umiejscowienia w czasie poszczególnych, wskazanych przez Autorkę osiągnięć.

Ranga tych osiągnięć pozwala jednak te dane uzupełnić, co świadczy o sensownie podejmowanych przez Doktorantkę wyborach. Wspomnieć należy udział w tak prestiżowych zbiorowych prezentacjach, jak: „Czysty język” w białostockim Arsenale, „Książka żywa” w Salonie Akademii oraz Muzeum Narodowym w Szczecinie, czy „Wystawa sztuki” w Centrum Sztuki Galeria El w Elblągu.

Doktorantka włącza się również w dyskurs krytyczny, skoncentrowany głównie wokół kontekstów sztuki w przestrzeni publicznej m.in. poprzez udział w debatach („Wokół muralu, czyli między sztuką a historią” w ramach projektu „Spotkanie międzypokoleniowe — Mural KZ Ravensbrück”, czy udział w panelu dyskusyjnym Forum Nowej Autonomii Sztuki nt. „Sztuka jako dokumentacja, dokumentacja jako sztuka”) lub publikacje („Między uniwersalnym a osobistym. O książce „Powidoki życia. Strzeмиński i prawa dla sztuki” w czasopiśmie Obieg, „Trudny związek z otoczeniem” dla portalu F5)

Szerokie doświadczenie dydaktyczne potwierdza wykaz wykładów i warsztatów, realizowanych dla bardzo różnych grup wiekowych: od najmłodszych (Warszawa – Berlin w Stacji Muranów), przez gimnazjalistów (warsztaty szablonowe dla uczniów Gimnazjum nr 37 im. K. K. Baczyńskiego), kandydatów na studia (w ramach Grafikursu prowadzonego na Wydziale Grafiki), po otwartą formułę („Pamięć w muralu” dla Muzeum Żydów Polskich).

Dodatkowo Doktorantka podejmowała pracę dydaktyczną ze studentami I i II roku w ramach Pracowni Litografii, realizując za każdym razem bardzo interesujący autorski program, łączący zajęcia teoretyczne z warsztatem, poświęcony problematyce street artu, murali i techniki szablonu.

Zrealizowany projekt w przestrzeni dawnego Liceum im. Klementyny Hoffmanowej (2015), w zaproponowanych przez Autorkę tematach (1. Krytyczne stanowisko wobec systemu edukacji,

2. wątek femnistyczny związany z osobą patronki dawnej szkoły i 3. Kwestie *niesamowitości* miejsc opuszczonych, pozostawionych) ujawniał tak często pomijany w tego typu realizacjach kontekst i znaczenie miejsca, w którym odbywa się działanie.

W „Myślicie, że wiecie” (2016) został z kolei podjęty problem komunikacji i roli sztuki na tym polu.

3. Ocena pracy doktorskiej – dzieła artystycznego oraz dysertacji pisemnej.

Praca doktorska Pani Anny Koźbiel-Walas to kompleksowy projekt koncepcyjny wystawy poświęconej życiu i badawczemu dziełu austriackiego psychiatry Wolfganga Reinhardta, wynalazcy Animatonu – neuroprzekaznika odpowiedzialnego za funkcjonowanie świadomości i podstawowych funkcji mózgu, który stosunkowo niedawno kulturowo wiązany był raczej z pojęciem duszy.

Zaproponowane w ramach wystawy eksponaty to przede wszystkim materialne ślady, będące świadectwem pracy i rozwijającej się kariery naukowej, w postaci różnego rodzaju rysunków, listów, notatek (maszynopisy), wycinków prasowych oraz obiektów.

Centralną część prezentacji stanowi, prezentowany w formie elektronicznej, dziennik naukowca, — jedyne w pełni zachowane źródło informacji, pośród fragmentarycznego charakteru wspomnianych wyżej, pozostałych artefaktów.

Ważny punkt odniesienia dla głównego wątku narracyjnego wystawy prezentującego biografię i dorobek naukowy Bernhardta stanowią przypisy w postaci komentarzy współczesnych przedstawicieli nauki prezentowanych w formie video.

Trzeba podkreślić, że projekt wystawy przygotowany został bardzo rzetelnie, zarówno pod względem merytorycznym, jak również z dużą starannością o jakość i przystępność przekazu (nowoczesne metody prezentacji), dzięki czemu może on stanowić bardzo interesującą propozycję dla ośrodków edukacyjnych i popularyzujących naukę.

Może, a właściwie mógłby – gdybyśmy mieli do czynienia z sytuacją autentyczną. Autorka posługuje się jednak konwencją mocumentu w celu zbudowania w pełni autonomicznej struktury narracyjnej, która na fikcyjnym gruncie buduje swoją własną realność. Nie ma ona precyzyjnie określonego pierwowzoru, a jedynie przywołuje kulturę materialną, jaką odczytujemy jako „dowód na istnienie”, powołany do życia przez Koźbiel-Walas.

W końcu nic tak, jak strategia fałszowania rzeczywistości nie jest w stanie wytrącić ich z iluzji społecznego porządku... Sztuka – jak powszechnie wiadomo – mówi nam prawdę przy pomocy kłamstwa. Stąd czerpie swój potencjał krytyczny.

Koncepcja i struktura narracyjna oparta jest na wytworzonym przez Autorkę materiale literackim – opowiada historię – łącząc mit i racjonalność.

Figura (porte parole) bohatera Wolfganga Reinhardta (1895 —1957), o losach którego możemy się sporo dowiedzieć, choćby z obszernego biogramu wyeksponowanego w przestrzeni wystawy, czy wspomnianego wyżej dziennika, jest typem nonkonformisty, wyprzedzającego swoimi badaniami czas, w którym żył, a zarazem normy i zasady światopoglądowe w tym czasie obowiązujące – jest przykładem, jak można przypuszczać, afirmowanej przez Autorkę postawy życiowej. Typem tragicznego, zapomnianego, a więc tym bardziej godnego przypomnienia (a nawet wymyślenia) wojownika w słusznej sprawie. Tak też czytam strategię pracy Koźbiał-Walas, z całym inwentarzem konsekwencji płynących z natury pracy naszej pamięci. Widoczna w narracji wystawy fragmentaryczność pozostawia dużo miejsca dla wyobraźni.

To wymusza wejście w rolę szperającego w cudzej pamięci badacza. Autorka, zafaszowując rzeczywistość, sama poniekąd stawia się właśnie w roli takiego badacza, pokazując jak niewiele dzieli twórczość od poznania, a umiejętności od wiedzy. W tym kluczu prezentacja z zakresu historii nauki może być bez przeszkód pracą artystyczną.

Praca Koźbiał-Walas jest więc o tyle prawdziwa, o ile opowiadana przez nią historia możliwa jest do-pomyślenia.

Oparty na grze między czasem przeszłym a teraźniejszym i między subiektywnością a obiektywnością paradokument, spreparowany przez Koźbiał-Walas, czytamy na wielu poziomach, również jako refleksję nad wizjami przyszłości i ambicjami nowoczesności, ale również nad ceną, jaką przyszło nam zapłacić za ów sukces ludzkiego rozumu.

Imitatio w wykonaniu Autorki rekonstruuującej nieistniejącą historię, eksponuje mechanizmy pracy naszej świadomości polegającej na tworzeniu *ex post* iluzorycznych „rekonstrukcji” zdarzeń. Zostaje ujawniony mechanizm konstruowania obrazu przeszłości z wyobrażeń zmieszanych z naukową wiedzą na jej temat. Projekt wystawy jest więc w tym kontekście imitacyjnym wytworem jaźni pragnącej przede wszystkim scalić historię w imię świętego spokoju. Wystawa nasuwa skojarzenia z tekstem Freuda „Kultura jako źródło cierpień”. Trwa gra z widzem, z jego percepcją, świadomością i czujnością, która jest jego jedyną bronią przed cierpieniem, jakie przynosi zdemaskowanie iluzji. Ludzki umysł porusza się w zamkniętym kręgu ambiwalencji, którego obwód kreśli z jednej strony nieustanne dążenie do poddania się zwodniczym siłom iluzji. Iluzja to także gra pomiędzy tym, co uwidocznione a tym, co niewidoczne. Bada „związek z rzeczywistością” w ponowoczesnym świecie symulaków. Na *ziemi niczyjej*, jaką jest galeria sztuki.

Projekcja czy też symulakrum wystawy upamiętniającej widmową biografię, tworzy również krytyczne narzędzie dla opisu hierarchicznych relacji władzy-wiedzy. Przydatną dla jej scharakteryzowania może być kategoria instalacji „histograficznej”, mówiąca o „histo-grafii” – a więc o pisaniu historii. Dzięki tej relacji każdy ma szansę stworzyć własną wersję tej historii. Sami też jesteśmy przekąznikiem wprowadzającym do niej własne „zaburzenia”.

Materializacja historii gra z naszym pamiętaniem, z obrazami i kliszami wizualnymi, które nosimy w sobie, albo produkujemy kolektywnie. Potrafi wiele opowiedzieć, lecz zawsze mówi tylko to, co jesteśmy w stanie za jej pomocą zrozumieć

Nie mając swego określonego pierwowzoru, Koźbiel-Walas przywołuje kulturę materialną i tworzy wizualne reprezentacje niedokonanej historii z przeszłości. Co więcej – odwołując się do pamięci oraz historii i rekonstruując jej nietrwałe obiekty, Autorka stosuje figurę *future perfect*, i z tej perspektywy możemy ją czytać jako koncept, obiekt spekulacji i przewidywań, a także punkt odniesienia dla współczesnego myślenia o ludzkich możliwościach i niemożliwościach.

W tym kontekście na uwagę zasługuje również zastosowana w tej strategii *eksterytorialność* – mamy do czynienia z osobliwą dokumentacją, która stać się ma jedynym świadectwem, a nawet dowodem rzeczowym. (w ten sposób zdefiniowana konceptualna „rama” projektu stanowić może – w mojej opinii – ciekawszy pomysł na „domknięcie” pracy niż realizacja klasycznej wystawy). Praca Pani Koźbiel-Walas w sposób dosadny wskazuje jednak ponad wszystko, jak bardzo żyjemy w cieniu przyszłych wydarzeń i to jest dla mnie jej największy atut.

4. Konkluzja

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny oraz interesujące i oryginalne dzieło artystyczne składające się na pracę doktorską zatytułowaną „Animaton – biologiczna forma duszy”, stwierdzam że mgr Anna Koźbiel-Walas spełnia wszelkie wymagania określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki. Z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o nadanie mgr Annie Koźbiel-Walas stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

